

Sygn. akt I A Ca 288/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędziowie:	SA Jerzy Nawrocki SA Jolanta Terlecka (spr.)
Protokolant	sekr. sąd. Magdalena Szymaniak

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2014 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa G. K. i P. K.

przeciwko Towarzystwu(...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 12 lutego 2014r., sygn. akt I C 927/12

I. z apelacji obu stron zmienia częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- a) podwyższa zasądzone w punkcie I zadośćuczynienie z kwoty 92.500 zł do kwoty 112.500 (sto dwanaście tysięcy pięćset) zł,
- b) podwyższa zasądzone w punkcie II zadośćuczynienie z kwoty 100.000 zł do kwoty 120.000 (sto dwadzieścia tysięcy) zł,
- c) obniża zasądzone w punkcie IV koszty procesu z kwoty 4.759 zł do kwoty 5.986 (pięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt sześć) zł,
- d) podwyższa podlegającą ściąganiu w punkcie V kwotę 9.750 zł do kwoty 11.700 (jedenaście tysięcy siedemset) zł,
- e) obniża podlegającą ściąganiu w punkcie VI kwotę 4.875 zł do kwoty 2.925 (dwa tysiące dziewięćset dwadzieścia pięć) zł
- f) podwyższa podlegającą ściąganiu w punkcie VII kwotę 944 zł do kwoty 1.133,76 (tysiąc sto trzydzieści trzy złote siedemdziesiąt sześć groszy),

g) obniża podlegającą ściągnięciu w punkcie VIII kwotę 472 zł do kwoty 283,44 (dwieście osiemdziesiąt trzy złote czterdzieści cztery grosze),

II. oddała obie apelacje w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami.

Sygn. akt I ACa 288/14

UZASADNIENIE

G. K. i P. K. w pozwie z 29 października 2012r. domagali się zasądzenia na swoją rzecz od Towarzystwa (...)Spółki Akcyjnej w W. kwot 142.500 zł na rzecz G. K. i 150.000 zł na rzecz P. K. z odsetkami ustawowymi od dnia wyrokowania do dnia zapłaty oraz kosztami procesu – tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznali w następstwie śmierci ich odpowiednio męża i ojca Ł. K., który zginął w wypadku komunikacyjnym z dnia 30 kwietnia 2011r., zaś za jego sprawcę pozwany odpowiada gwarancyjnie (k-2-6v).

Pozwany nie uznawał powództwa, wnosił o jego oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nie kwestionując zasady swojej odpowiedzialności i podnosząc zarzut przyczynienia się w 50% poszkodowanego do powstania szkody wywodził, że wypłacone przez niego dotychczas powódce zadośćuczynienie zaspakaja jej roszczenie, zaś powód rozmiaru swojej krzywdy nie udowodnił (k-35-40).

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 12 lutego 2014r.:

I. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz G. K. kwotę 92.500 zł z ustawowymi odsetkami od 13 lutego 2014 r. do dnia zapłaty;

II. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz P. K. kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od 13 lutego 2014r. do dnia zapłaty;

III. oddalił powództwo w pozostałej części;

IV. zasądził od Towarzystwa(...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz G. K. kwotę 4.759 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazał ściągnąć od Towarzystwa (...)Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 9.750 zł tytułem części opłaty od pozwu;;

VI. nakazał ściągnąć od G. K. z zasądzonych na jej rzecz w punkcie I wyroku świadczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 4.875 zł tytułem pozostałej części opłaty od pozwu;

VII. nakazał ściągnąć od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 944 zł tytułem części wydatków;

VIII. nakazał ściągnąć od G. K. z zasądzonych na jej rzecz w punkcie I wyroku świadczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 472 zł tytułem pozostałej części opłaty od pozwu (k-252-253).

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy powołał następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne:

W dniu 30 kwietnia 2011r. w miejscowości Ł. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego Ł. K. poniósł śmierć na miejscu zdarzenia. Sprawcą wypadku był P. D., kierowca samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...), który posiadał polisę ubezpieczenia OC wykupioną u pozwanego ważną w dniu zdarzenia. W chwili śmierci Ł. K. miał 33 lata i zamieszkiwał wraz ze swoją żoną i synem P. w miejscowości Ł. gm. Ł. (1). Ł. K. przed zdarzeniem był zatrudniony w (...) Spółce z o.o. na stanowisku elektromontera linii napowietrznych. Rodzina zmarłego żyła bardzo zgodnie wspólnie spędzając każdą wolną chwilę. Ł. K. wraz z G. K. angażowali się społecznie w rodzinnej miejscowości

Ł. działając na rzecz Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej, w której zmarły zajmował stanowisko sekretarza. Ł. K. był również osobą bardzo towarzyską wraz z żoną często odwiedzał znajomych i rodzinę. Pomagał swoim bliskim zarówno rodzicom, jak i teściom. Zajmował się swoim synem, angażując się w jego wychowanie, odrabiał z nim lekcje, chodził na zebrania rodziców do szkoły. Ponadto dbał o rozwój fizyczny dziecka, grał z nim w piłkę, towarzyszył mu w zabawach, odwoził i przywoził ze szkoły, zabierał go na swoje wyjazdy, pozostawał z synem w stałym kontakcie. Cieszył się jego towarzystwem. Ł. K. również pomagał żonie w codziennych obowiązkach, małżonkowie wspólnie planowali wszystkie przedsięwzięcia i wydatki. W 2008r. rodzina zamieszkała w domu, który własnym wysiłkiem wybudowali powódka i jej mąż, a w 2009r. Ł. K. zmienił pracę, aby móc więcej czasu spędzać wspólnie ze swoją rodziną. G. K. była naocznym świadkiem wypadku w trakcie, którego śmierć poniósł jej mąż. Wstrząs jakiego wówczas doznała spowodował, iż musiała podjąć leczenie u lekarza psychiatry, które nadal kontynuuje. Po tragicznym zdarzeniu powódka była zrozpaczona, a ból po stracie męża był tak silny, że potrzebowała kilku miesięcy, aby na nowo wrócić do pracy. Ponownie podjęła zatrudnienie od 1 sierpnia 2011r. Mimo, iż od śmierci Ł. K. minęło ponad dwa lata G. K. nadal silnie przeżywa brak męża, kultywuje pamięć o zmarłym, nie rezygnuje z żałoby, nie planuje swojej dalszej przyszłości, koncentruje się na życiu codziennym i opiece nad synem oraz utrzymaniu domu. Szczególnie dotkliwie nieobecność męża powódka odczuwa w czasie rodzinnych spotkań i w okresach świątecznych. Codziennie odwiedza grób zmarłego, często nawet dwukrotnie w ciągu dnia. Nie chce pogodzić się z utratą ukochanej i bliskiej osoby, która była dla niej znaczną podporą. Tragiczne w skutkach wydarzenie zmieniło zupełnie życie powódki, na którą spadł ciężar utrzymania domu oraz wychowania syna.

Małoletni P. K. po śmierci ojca stał się agresywny, nerwowy oraz lękliwy. Przejawia wręcz nadopiekuńczość wobec swojej matki, a kiedy znajduje się poza domem kontroluje moment jej powrotu do domu, pozostając z powódką w stałym kontakcie telefonicznym. U powoda, który stał się zamknięty w sobie, po śmierci ojca ujawniały się również trudności w nauce. Czas poza szkołą w większości spędza w domu i nie utrzymuje bliższych kontaktów towarzyskich z rówieśnikami, nie jest zainteresowany podjęciem zajęć pozaszkolnych czy uczestnictwem w wyjazdach na wycieczki szkolne. Konieczna stała się opieka psychologa dziecięcego.

Przytaczając wnioski z dopuszczonej w sprawie opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych Sąd wskazał, iż stan zagrożenia wytworzył P. D. kierujący samochodem marki V. (...) jadąc na obszarze zabudowanym z prędkością nie mniejszą niż 111 km/h. Mimo bardzo dużej prędkości, kierujący tym pojazdem zbyt późno rozpoczął hamowanie, przez co nie wykorzystał możliwości uniknięcia wypadku. Analizując zachowanie kierowcy biegły zaopiniował ponadto, iż mimo bardzo dużej prędkości samochodu czas reakcji P. D. (tj. 1,72 s) również był bardzo długi. Zbliżając się do miejsca, w którym po obu stronach drogi stały samochody, a na lewym chodniku znajdowali się piesi, powinien zachować szczególną ostrożność przejawiającą się przygotowaniem do manewrów obronnych. Według najlepiej udokumentowanych danych, spotykanych w literaturze 85% kierowców gotowych do manewrów obronnych reaguje w czasie 1,0 do 1,15s. Dokonując zatem symulacji przedmiotowego zdarzenia przy skróconym do 1,15s czasie reakcji kierowcy, pieszy bezkolizyjnie zszedłby z toru ruchu. W przypadku gdyby kierujący poruszał się z dozwoloną prędkością 50 km/h wówczas bez podejmowania żadnych manewrów obronnych ze strony P. D. pieszy bezkolizyjnie przekroczyłby jezdnię. Analizując zachowanie Ł. K. biegły zaopiniował, iż jako pieszy nie zachował szczególnej ostrożności wchodząc na jezdnię i nie uwzględnił prędkości zbliżającego się samochodu V. (...) przez co doszło do wypadku. Błędna ocena prędkości samochodu w ocenie biegłego nie pozwoliła Ł. K. uniknąć wypadku. W opinii dodatkowej biegły zaopiniował, iż pojazd, kierowany przez P. D. stał się widoczny dla Ł. K. w chwili kiedy wchodził na jezdnię. W czasie przekraczania jezdni pieszy powinien zachować szczególną ostrożność i nadjeżdżający pojazd nie powinien być dla niego zaskoczeniem, czas reakcji trzeźwego pieszego nie powinien być większy niż trzeźwego kierowcy, który mieści się przedziale 1,0 do 1,15 s. W tym konkretnym przypadku przy prędkości ruchu pieszego 1,5 m/s czas zatrzymania trzeźwego pieszego wynosiłby około 1,68 s, a obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przez pieszych dotyczy nie tylko wkraczania na jezdnię ale również jej przekraczania. Odległość wzajemnego widzenia ograniczona łukiem drogi wynosiła nie mniej niż 70 m, nadjeżdżający samochód był obiektywnie widoczny dla Ł. K. i wystarczyła jedna sekunda obserwacji, aby zauważyć, że samochód jedzie z prędkością wyższą niż formalnie dozwolona. Pieszy mógł i powinien dostrzec samochód wkraczając na jezdnię i przechodząc przez jezdnię, aż do momentu uderzenia. Powinien też dostrzec, że samochód porusza się znacznie szybciej niż wskazywałaby na to

prędkość dozwolona. Rozsądna reakcja pieszego, to zatrzymanie się przed torem ruchu samochodu. Biegły ponadto dokonał oceny zachowania pieszego przy przyjęciu, że był trzeźwy, przy takim też założeniu podał, iż zachował się niewłaściwie. Od momentu, kiedy pieszy powinien zauważyć samochód do momentu uderzenia, minęło więcej niż 2 sekundy, a zatem pieszy mógł zauważyć samochód i się zatrzymać, miał na to około 2,27 sekundy. Trzeźwy, ostrożny pieszy, reagujący normalnie w opinii biegłego miał możliwość uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie się przed torem ruchu samochodu.

Powodowie 13 września 2011r. zgłosili szkodę pozwanemu, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił G. K. kwotę 10.000 zł odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci męża, 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia, 150 zł tytułem kosztów związanych z pochówkiem i 1.025 zł tytułem kosztów pogrzebu, odmawiając zwrotu kosztów związanych z zakupem ubrań z uwagi na brak oryginalnych faktur/rachunków dokumentujących poniesione koszty w tym zakresie. P. K. pozwany wypłacił 10.000 zł odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci ojca, odmawiając wypłaty zadośćuczynienia oraz zwrotu kosztów związanych z zakupem ubrań z uwagi na brak oryginalnych faktur/rachunków dokumentujących poniesione koszty w tym zakresie.

Ustaleń tych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie powoływanych bliżej dowodów, z których żaden nie był kwestionowany, a w ich świetle uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. W pierwszej kolejności Sąd omówił szerzej podstawy odpowiedzialności pozwanego, która w tym sporze nie była kwestionowana. Natomiast kwestiami spornymi były wysokość zadośćuczynienia należnego powódce oraz zasadność jego przyznania małoletniemu powodowi, a także ich wysokość. Pozwany bowiem uznał wprawdzie swoją odpowiedzialność ale ustalając 50 % stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia, wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę jedynie 7.500 zł, a małoletniemu powodowi odmówił wypłaty tego świadczenia uzasadniając swoje stanowisko brakiem udokumentowania doznanej krzywdy.

Sąd szczegółowo wyjaśnił istotę roszczenia z art. 446 § 4 k.c. oraz wskazał utrwalone kryteria orzekania o nim, takie jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność oraz czas trwania, pogorszenie stanu zdrowia na skutek śmierci osoby bliskiej. Argumentował nadto, iż w sytuacji zaistnienia przyczynienia się poszkodowanego może dojść do obniżenia odszkodowania. Jednakże stwierdzenie przyczynienia, pomimo że jest konieczne do obniżenia odszkodowania, lecz nie jest do tego wystarczające – nie prowadzi bowiem do niego automatycznie. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić. Obowiązkiem więc sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania. W realiach tego sporu Sąd doszedł do przekonania, że opinia biegłego W. K. pozwalała na przyjęcie, że przyczynienie się Ł. K. w stosunku do zawinień, jakich dopuścił się kierujący pojazdem V. (...) nie było znaczne. W opinii biegłego poszkodowany Ł. K. nie zachował szczególnej ostrożności wchodząc na jezdnię i nie uwzględnił prędkości zbliżającego się samochodu V. (...), przez co doszło do wypadku. Ograniczenie w tym miejscu na obszarze zabudowanym wynosiło 50 km/h, co już samo w sobie nakazywało jednak zachowanie szczególnej ostrożności. Nie doszłoby też do zdarzenia, gdyby sprawca poruszał się z prawidłową prędkością, nawet przy naruszeniu zasad ruchu drogowego w sposób, w jaki uczynił to Ł. K.. Stan zagrożenia zgodnie z powyższą opinią wytworzył P. D. poruszając się na obszarze zabudowanym z prędkością nie mniejszą niż 111 km/h – a zatem ponad dwukrotnie wyższą niż dopuszczalna.

Sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że jazda z nadmierną prędkością, która stanowiła jedną z przyczyn zaistnienia przedmiotowego zdarzenia jest jedną z głównych przyczyn wszystkich wypadków i kolizji mających miejsce na polskich drogach, a nadto, że zwiększa zawsze ryzyko spowodowania kolizji i wypadków, że wraz ze wzrostem prędkości pojazdu zawsze zmniejsza się ilość czasu jaki pozostaje na reakcję w nagłych sytuacjach, a także wydłuża się droga hamowania pojazdu w sytuacjach zagrożenia na drodze, że przy nadmiernej prędkości zwiększa się ryzyko odniesienia poważniejszych obrażeń w razie zaistnienia wypadku komunikacyjnego, że nawet niewielki wzrost prędkości może spowodować znaczny wzrost siły uderzenia i, że wreszcie nadmierna prędkość stwarza niebezpieczeństwo dla innych użytkowników dróg w szczególności dla przechodniów. Sąd wziął pod uwagę, że biegły w omawianej opinii

przeanalizował dodatkowo dwie sytuacje, w których po pierwsze kierujący poruszałby się z prędkością dopuszczalną w miejscu wypadku tj. 50 km/h, a po drugie sytuację w której czas reakcji kierującego zostałyby skrócone do danych spotykanych w literaturze i mieściłby się w granicach 1,0 do 1,15 s (a nie jak w tym przypadku 1,72 s). W każdej z tych sytuacji pieszy bezkolizyjnie zszedłby z toru ruchu pojazdu i przekroczyłby jezdnię. Sąd nie miał wątpliwości, że poszkodowany Ł. K. nie wtargnął gwałtownie na jezdnię, a już ją przekraczał i gdyby sprawca wypadku zastosował się do przepisów ruchu drogowego, to do wypadku by nie doszło. Sąd argumentował dalej, że przy przyjęciu rozumowanie jakiego starał się dowieść pozwany należałoby dojść do absurdalnego wniosku, że poszkodowany przyczynił się do wypadku, bo w ogóle przechodził przez jezdnię, a nadto nie zachował szczególnej ostrożności wchodząc na jezdnię i nie uwzględnił prędkości zbliżającego się pojazdu. Oczywistym jest jednak, że wejście na jezdnię przed zbliżającym się pojazdem prowadzi do zderzenia. Skoro ustalony stan faktyczny jednoznacznie wskazuje na to, że stan zagrożenia wytworzył P. D., a wypadek był następstwem rażącego zaniedbania podstawowych obowiązków kierującego pojazdem to w ocenie Sadu Okręgowego nie można przyjąć, że pieszy w znacznym stopniu przyczynił się do powstania szkody i należy obowiązek naprawienia szkody zmniejszyć. Ł. K. nie mógł bowiem zakładać, że sprawca wypadku po pierwsze jedzie ze znaczną prędkością, a po drugie nawet gdyby widział, iż kierujący jedzie szybko, to nie mógł zakładać, iż nie zmniejszy prędkości podejmując niewłaściwe manewry. Natomiast sposób przechodzenia zmarłego przez jezdnię nie ma tu takiego znaczenia, które uzasadniałoby obniżenie kwoty zadośćuczynienia objętej żądaniem pozwu, podobnie jak i fakt, iż Ł. K. był pod wpływem alkoholu albowiem winę za spowodowanie wypadku ponosi kierujący samochodem, co zresztą zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem karnym skazującym go za popełnienie przestępstwa, polegającego między innymi na umyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poruszaniu się na terenie zabudowanym ze znacznie wyższą niż dopuszczalna prędkością i podejmowaniu niewłaściwych manewrów, którym to wyrokiem Sąd cywilny jest związany w myśl art. 11 k.p.c. W tej sytuacji Sąd Okręgowy skonstatował, że zachodzą podstawy do niezmnieszenia zadośćuczynienia z uwagi na przyczynienie się do powstania szkody, nie naruszając przy tym ani art. 362 k.c., ani art. 233 k.p.c.

W ocenie tego Sądu żądanie obojga powodów zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia jest w pełni uzasadnione. G. K. jak i P. K. należało zaliczyć do najbliższych członków rodziny zmarłego. Powodowie utracili jedną z najbliższych dla nich osób, z którą byli silnie pozytywnie związani. U każdego z nich wystąpił silny wstrząs zaburzający ich codzienne i dotychczasowe funkcjonowanie. Powódka bardzo źle zniosła śmierć swojego męża zwłaszcza, iż była bezpośrednim świadkiem całego zdarzenia. Negatywne następstwa tego przeżycia pozostały w psychice powódki, która dwa tygodnie po śmierci męża podjęła leczenie u psychiatry i dotychczas je kontynuuje. Śmierć ojca wstrząsnęła również małoletnim powodem, który zamknął się w sobie, stał się nerwowy, agresywny i drażliwy. W wieku 11 lat powód stracił ojca, który był dla niego wzorem, oparciem, przykładem. Powód ma kłopoty z nauką, nie chce uczestniczyć w wycieczkach szkolnych, nie chce kontynuować zajęć pozaszkolnych. Czas wolny spędza w większości w domu. Wobec swojej matki stał się wręcz nadopiekuńczy. Siła traumatycznych przeżyć jakich doznał w związku z tragicznym wypadkiem spowodowała, iż konieczna stała się interwencja psychologa dziecięcego. Uwzględniając zmiany, jakie w życiu osobistym i rodzinnym powodów spowodowała śmierć męża i ojca oraz fakt, że powódka nawet nie próbuje sobie na nowo ułożyć życia i nadal silnie przeżywa negatywne emocje, ponadto odczuwa cierpienie i żal, sama wychowuje syna oraz niesie ciężar utrzymania domu zdaniem Sądu przemawia za uznaniem, iż zasadne jest zadośćuczynienie na rzecz powódki w łącznej wysokości 100.000 zł, a przy uwzględnieniu wypłaconej dobrowolnie kwoty (7.500 zł) – zadośćuczynienie w wysokości 92.500 zł.

Podobnie Sąd ocenił żądanie zadośćuczynienia zgłoszone przez małoletniego P. K.. Powód po tragicznym zdarzeniu został objęty opieką psychologa dziecięcego, w dalszym ciągu przeżywa stratę swojego ojca. Został pozbawiony poczucia bezpieczeństwa, które zapewniał mu zmarły ojciec. Nie ma szans na wsparcie ojca w dalszym swoim życiu, bezpowrotnie utracił jego wsparcie. Z uwagi na obawy utraty matki powód kontroluje czas, który spędza poza domem, ponadto ma kłopoty z samodzielnym przespianiem nocy, nie jest aktywny w kontaktach ze środowiskiem rówieśniczym, opuścił się w nauce, zamknął się w sobie. Zdaniem Sądu żądanie przez powoda zasądzenia na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 150.000 zł jest wygórowane. Odpowiednią zaś sumą za doznane przez małoletniego powoda cierpienia psychiczne jest kwota 100.000 zł.

Sąd pierwszej instancji odwołując się do orzeczeń Sądu Najwyższego wskazał, że ustalając wysokość zadośćuczynienia miał na uwadze, iż zadośćuczynienie musi mieć charakter kompensacyjny, a więc powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Nadto wartość ta winna przynosić poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia. Natomiast kwoty przyznawane tytułem zadośćuczynienia w innych, podobnych sprawach mogą być jedynie kryterium uzupełniającym.

Będąc związany żądaniem pozwu Sąd zasądził zgodnie z nim odsetki od

od kwoty zadośćuczynień od dnia wyrokowania. Natomiast jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach powołał art. 100 k.p.c., zaś o kosztach sądowych - art. 113 ust. 1 u.k.s.c. wyjaśniając bliżej sposób ich wyliczenia (k-260-276).

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powodowie, zaskarżyli wyrok w części, tj. co do punktu III, VI i VIII, zarzucając:

1) obrazę przepisu prawa materialnego - art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną interpretację polegającą na niewłaściwej ocenie odpowiedniej wysokości zadośćuczynienia należnego powodom jako najbliższym członkom rodziny zmarłego, co wpłynęło na zasądzenie na rzecz powodów przez Sąd pierwszej instancji rażąco niskiego zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej;

2) obrazę następujących przepisów prawa procesowego:

a) art. 98 § 1 w związku z art. 98 § 3 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie jako kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw wydatków adwokata w postaci kosztów dojazdu z siedziby kancelarii do Sądu,

b) art. 100 k.p.c. poprzez stosunkowe rozdzielanie kosztów postępowania pomiędzy stronami, zamiast włożenia wszystkich kosztów postępowania na pozwanego w związku z okolicznością, iż wysokość zadośćuczynienia zależy od oceny Sądu.

Wskazując na powyższe powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku:

- w punkcie III. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od 13 lutego 2014r. do dnia zapłaty oraz na rzecz powódki G. K. kwoty 8,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i na rzecz powoda P. K. kwoty 4.767,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
- w punktach VI. i VIII poprzez uchylene każdego z nich,

a nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych (k-298-301v).

Pozwany zaskarżył wyrok co do punktów I, II, IV, V i VII tj. w części uwzględniającej powództwo G. K. ponad kwotę 52.500 zł (pkt I) a P. K. ponad kwotę 60.000 zł (pkt II) oraz w zakresie rozstrzygnięć o kosztach procesu (pkt IV) i kosztach sądowych (pkt VI) zarzucając:

1) obrazę następujących przepisów prawa materialnego:

a) art. 362 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż Ł. K. nie przyczynił się do powstałej szkody w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z opinii biegłego, bezsprzecznie wynika, że poszkodowany zachował się w sposób nieprawidłowy, a mianowicie bez zachowania należytej ostrożności oraz będąc pod wpływem alkoholu (3,39‰), przyczynił się do powstania wypadku drogowego,

b) art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż kwoty zadośćuczynienia zasądzone na rzecz powodów wraz z kwotą wyplaconą przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego są odpowiednie, podczas gdy biorąc pod uwagę zakres przyczynienia się Ł. K. do zaistnienia szkody jest to kwota nieodpowiednia oraz wygórowana;

2) obrazę przepisu prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. mającą istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na: dowolnym ustaleniu wpływu zachowania Ł. K. na zdarzenie, w wyniku którego poniósł on śmierć i w konsekwencji nieuwzględnienie przyczynienia poszkodowanego oraz przyjęciu, iż rozmiar doznanej przez powodów krzywdy uzasadnia zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynienia w kwocie 92.500 zł i 100.000 zł skutkujące przyznaniem zadośćuczynienia w kwocie rażąco wygórowanej.

Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie zasądzonych na rzecz powodów zadośćuczynień odpowiednio - do kwoty 52.500 zł na rzecz G. K. (pkt I) i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie i do kwoty 60.000 zł na rzecz P. K. (pkt II) i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Ponadto, pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym, na podstawie art. 381 w związku z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. dowodu z wyroku Sądu Rejonowego w Ł. (1) z dnia 21 października 2013r. z powództwa rodziców poszkodowanego - F. K. i M. K. przeciwko (...)” SA. w W. na okoliczność ustalenia stopnia przyczynienia się Ł. K. do zdarzenia szkodowego oraz na okoliczność uwzględnienia w identycznym stanie faktycznym przez Sąd Rejonowy w Ł. (1) przyczynienia się, podczas gdy Sąd Okręgowy w Lublinie wskazanego przyczynienia się nie uznał (k-279-286).

Powodowie w odpowiedzi na apelację strony pozwanej wnosili o jej oddalenie, zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, a nadto o pominięcie dowodu z dokumentu (wyroku Sądu Rejonowego w Ł. (1) z dnia 21 października 2013r. zgłoszonego przez pozwanego dopiero na tym etapie postępowania (k-308-312).

Z kolei pozwany w odpowiedzi na apelację powodów wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od nich na swoją rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych (k-315-317).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje są częściowo uzasadnione.

Mianowicie apelacji powodów nie można odmówić słuszności o ile zwalcza „niedoszacowanie” zadośćuczynień do dochodzonych pozwem kwot (abstrahując w tym miejscu od kwestii przyczynienia się Ł. K. do powstania szkody) co stanowi naruszenie art. 446 § 4 k.c. i domaga się uwzględnienia przy rozliczaniu kosztów procesu kosztów dojazdu pełnomocnika (naruszenie art. 98 § 1 i 3 k.c.). Pozwany zaś, trafnie zarzuca brak podstaw do całkowitego odstąpienia od miarkowania zadośćuczynienia, a w konsekwencji co do zasady wadliwe niezastosowanie art. 362 k.c. W pozostałym zakresie obie apelacje jako bezzasadne podlegały oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Odnosząc się w pierwszej kolejności dla wspólnej dla obu apelacji kwestii wysokości zadośćuczynień – według aktualnego stanowiska pozwanego akceptuje on ich „wyjściową” wysokość w kwotach po 80.000 zł na rzecz każdego z powodów. Nie wysłowił tego wprost w swojej apelacji ale zestawienie jej treści ze wskazaną wartością przedmiotu zaskarżenia nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. Powodowie natomiast konsekwentnie podtrzymują swoje stanowisko, że dla każdego z nich „wyjściową” kwotą z tytułu zadośćuczynienia jest 150.000 zł. Ponieważ zarazem kwestionują oni stosowanie art. 362 k.c. dla powoda, któremu ubezpieczyciel nic nie wypłacił tytułem

zadośćuczynienia jest to kwota wnioskowana w apelacji. Natomiast powódka oczekuje zasądzenia na jej rzecz 142.500 zł z uwagi na zaspokojenie jej przez pozwanego w ramach likwidacji szkody kwotą 7.500 zł.

Na wstępie należy stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny w całości podziela wszystkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy odnośnie silnej więzi jaka łączyła powodów z Ł. K. i następstw jego śmierci dla każdego z nich. Sąd ten prawidłowo też wskazał ogólnie uznawane kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. Natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego mamy w rozpoznawanym sporze do czynienia z sytuacją kiedy zarzut naruszenia tego przepisu jest skuteczny ze względu na - jak się to ujmuje w orzecznictwie - wystąpienie dysonansu między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi sytuacji konkretnej osoby pokrzywdzonej. Ponadto, przypomnieć należy ugruntowane w orzecznictwie i praktyce stanowisko, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może mieć jedynie charakteru symbolicznego, ale też nie może być nadmierne w stosunku do krzywdy i być źródłem nieuzasadnionej korzyści majątkowej. A także, że doniosłą rolę przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia art. 446 § 4 k.c. odgrywają takie czynniki jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy czy wiek pokrzywdzonego. Podkreśla się przy tym, że krzywdę tę trudno jest wycenić a każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Ponadto, że „zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, LEX Nr 898254, a także w wyroku z dnia 10 maja 2012 r. IV CSK 416/11 LEX nr 1212823, zaś na tle art. 445 § 1 k.c. w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r. I PK 145/2010, OCNP 2012 /5-6/66 oraz cytowanym tam orzecznictwie). Pozwany zresztą, tak jak i inni ubezpieczyciele, co potwierdza praktyka rozpoznawania tego typu sporów, niedostatecznie dostrzega, że nastąpiło zdecydowanie szersze otwarcie się na potrzebę wynagradzania szkody niemajątkowej, tak by zadośćuczynienie rzeczywiście rekompensowało negatywne przeżycia poszkodowanego i by ta okoliczność (a nie czynniki w rodzaju stopy życiowej społeczeństwa) miała decydujące znaczenie w sprawie, zgodnie z kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego w realiach rozpoznawanego sporu, jak też na tle postępującej tendencji do godziwego wynagradzania poszkodowanym doznanych przez nich krzywd, zadośćuczynienia przyznane w efekcie powodom są rażąco zaniżone. Ł. K. zginął w wypadku w stosunkowo młodym wieku, kiedy małżonkowie K. osiągnąwszy pewną stabilizację życiową (pewna praca, budowa domu) planowali jeszcze powiększenie rodziny. Jego śmierć te plany udaremniła, a wyniki postępowania dowodowego pokazały, że krzywda powodów jest znaczna. W szczególności trudności natury psychicznej i psychologicznej wymagały i nadal wymagają odpowiedniej interwencji terapeutycznej, a zatem biorąc po uwagę datę wypadku mają charakter przewlekły. U powodów bowiem, a w szczególności G. K., mimo upływu czasu nie doszło do zakończenia procesu żałoby po stracie Ł. K. i pogodzenia się z tą stratą. Świadczy to jednoznacznie o występowaniu u powodów „przedłużonej żałoby”. Dramatyzm doznań powódki niewątpliwie potęguje fakt, iż mąż zginął na jej oczach. Dlatego nie powtarzając tych wszystkich okoliczności dotyczących krzywdy doznanej przez powodów w związku z tragiczną śmiercią Ł. K. oraz skalą doznanych i nadal przeżywanych cierpień przez każde z powodów Sąd odwoławczy nie ma żadnych wątpliwości, że kwota je rekompensująca musi być odpowiednio wysoka czyli po 150.000 zł na rzecz każdego z nich. W tym zakresie podziela zatem zarzuty apelacji powodów. Jednocześnie nie można odmówić słuszności zarzutom apelacji pozwanego dotyczącym przyczynienia się poszkodowanego. Dla porządku odnotować należy, że wbrew temu co twierdzi w apelacji pozwany, Sąd pierwszej instancji stwierdził to przyczynienie ale w okolicznościach przedmiotowego wypadku uznał je za nieznaczne a w zestawieniu z zachowaniem kierowcy - sprawcy tego wypadku, a także dalszych z przyczyn wskazanych w pisemnych motywach, nie zdecydował się na obniżanie przyznanych powodom świadczeń.

Sąd Apelacyjny akceptuje wszystkie ustalenia Sądu Okręgowego co do przebiegu wypadku, które poddane także zostały szczegółowej analizie w opinii biegłego sądowego W. K.. Natomiast nie sposób zaaprobować oceny Sądu Okręgowego, że Ł. K. nie mógł zakładać, że sprawca wypadku jedzie ze znaczną prędkością. Podobnie jak zupełnego zmarginalizowania stanu nietrzeźwości Ł. K. argumentem, że winę stwierdzoną prawomocnym wyrokiem karnym ponosi kierujący samochodem w sytuacji gdy sprawstwo kierowcy było bezdyskusyjne a badana była kwestia przyczynienia się pieszego do powstania szkody. Zagrożenie jakie na drodze wytwarza kierowca przekraczający ponad dwukrotnie dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym jest oczywiste. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że obaj są uczestnikami ruchu drogowego, których niewątpliwie obowiązują ogólne zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dla przypomnienia, zasady te odnoszą się do wszystkich kolizyjnych sytuacji, chodzi między innymi o takie zasady jak zasada ostrożności i zasada ograniczonego zaufania. Ustawodawca definiuje szczególną ostrożność - jako ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym - tekst jednolity: Dz.U. z 2005r., Nr 108, poz. 908 ze zm. - dalej prawo o ruchu drogowym). Pieszy przechodzący poza przejściem dla pieszych nie ma uprzywilejowanej pozycji i musi ustąpić pierwszeństwa pojazdom (art. 13 ust 3 cyt. ustawy). Owa szczególna ostrożność w przypadku pieszego przechodzącego przez jezdnię polega między innymi na ocenie prędkości i odległości jadących pojazdów. Z przytoczonych w opinii biegłego osobowych źródeł dowodowych wynika, że świadkowie, osoby, które znajdowały się w miejscu wypadku nie miały wątpliwości, że pojazd, który go spowodował poruszał się z dużą prędkością.

Jest bezsporne, że Ł. K. w czasie wypadku pracował jako monter energetycznych urządzeń napowietrznych a wcześniej jako zawodowy kierowca jeździł TiR-ami, w tym wykonywał przewozy zagraniczne, Miał zatem pełne predyspozycje by jako pieszy dokonać oceny prędkości pojazdu. Ponadto jako monter takich urządzeń wykonuje pracę, która wiąże się z działaniem w warunkach zwiększonego ryzyka. W świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania uprawniony jest wniosek, że błędna ocena prędkości zbliżającego się pojazdu, wydłużony czas reakcji i zachowanie polegające na przechodzeniu akurat w tym momencie, chociaż nie istniały żadne obiektywne okoliczności zmuszające Ł. K. do natychmiastowego przechodzenia przez jezdnię zamiast przepuszczenia zbliżającego się z nadmierną prędkością widocznego z odległości 70 m pojazdu – wynikały z jego stanu nietrzeźwości. Taki stan wpływa na możliwość spostrzegania i reakcje psychomotoryczne. Z analizy przestrzenno-ruchowej przeprowadzonej przez biegłego wynika, że wystarczyłoby gdyby Ł. K. zatrzymał się przed torem ruchu pojazdu a uniknąłby zderzenia z nim. Sąd Okręgowy w ramach rozważań o okolicznościach przemawiających za odstąpieniem od obniżania świadczeń ze względu na przyczynienie się poszkodowanego wymienia nagminność wypadków i kolizji spowodowanych jazdą z nadmierną prędkością. Nie wymaga jednak komentarza, że nie mniej powszechnym i publicznie dyskutowanym problemem jest ilość wypadków i kolizji drogowych z udziałem nietrzeźwych pieszych i kierowców.

Reasumując, należało w rozpoznwanym sporze zastosować art. 362 k.c. ale w ustalonych okolicznościach przedmiotowego wypadku stopień przyczynienia się nie może być większy jak 20%. Pozwany wnioskował o wyższe bo 25% przyczynienie się. Wnioskował przy tym o dopuszczenie dowodu z wyroku Sądu Rejonowego w Ł. (1) zapadłego w sprawie I C(...)także na tle roszczeń z przedmiotowego wypadku. Sąd Apelacyjny dowód ten oddalił, wobec niewykazania żadnej z przesłanek wymaganych art. 381 k.p.c. Treść tego wyroku znana była pełnomocnikowi pozwanego zanim zapadł zwalczany obecnie wyrok, ponieważ wykonywał w niej zastępstwo procesowe w imieniu pozwanego. Niezależnie od tego w załączniku do protokołu złożonym w niniejszym sporze w postępowaniu pierwszoinstancyjnym powoływał się już na tę okoliczność (k-248-249).

W tym stanie rzeczy jeśli chodzi o ostateczny efekt obu apelacji w zakresie wszystkich zarzutów dotyczących zadośćuczynienia i jego wielkości zaskarżony wyrok należało z obu apelacji zmienić częściowo w punkcie I i podwyższyć zasądzone zadośćuczynienie do kwoty 112.500 zł. Wynika to z pomniejszenia kolejno należnego według Sądu odwoławczego G. K. zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł o 20% przyczynienie tj. do kwoty 120.000 zł i o wypłaconą już przez pozwanego kwotę 8.500 zł. Zmiana punktu II zaskarżonego wyroku polega na podwyższeniu zadośćuczynienia należnego P. K. do kwoty 120.000 zł (150.000 zł - 20 % z niej).

W pozostałym zakresie obie apelacje podlegały oddaleniu.

Odnosząc się jeszcze do zarzutów dotyczących rozstrzygnięć o kosztach, wbrew zarzutowi apelacji powodów Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów procesu zawartą w art. 100 k.p.c. Według niej Sąd odwoławczy rozliczył koszty pierwszoinstancyjne przyjmując, że 20% tych kosztów obciąża powodów jako przegrywających spór w takiej części a 80% pozwanego. Wadliwie natomiast, co słusznie zarzucają powodowie, Sąd ten nie uwzględnił przy tym kosztów dojazdów ich pełnomocnika. Sąd Apelacyjny podziela w tym ostatnim wypadku linię orzecniczą Sądu Najwyższego na tle sporu o tę pozycję kosztów - mianowicie, iż celowe i niezbędne koszty przejazdu profesjonalnego pełnomocnika strony w celu wzięcia udziału w rozprawie wchodzi w skład kosztów procesu w rozumieniu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012r., III CZP 33/12, OSNC 2013/2/14, także LEX nr 1211765 oraz z dnia 12 czerwca 2012 r., III PZP 4/12, OSNP 2012/23-24/280, także LEX nr 1168758).

W pierwszej instancji suma kosztów jakie ponieśli powodowie zamyka się kwotą 9.536,79 zł, która obejmuje opłaty skarbowe od pełnomocnictw 2 x 17 zł (k-8), koszty dojazdu pełnomocnika 2.301,79 zł (k-224) i wynagrodzenie pełnomocnika 2 x 3600 zł wedle stawki minimalnej przewidzianej § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2008r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013r, poz. 461).Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Pozwany łącznie wydatkował kwotę 8.217 zł obejmującą opłatę skarbową od pełnomocnictwa 17 zł (k-42), wydatki na biegłego 1.000 zł (k-63,128) oraz wynagrodzenie radcy pełnomocnika 2x3600 zł wedle stawki minimalnej przewidzianej § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 poz. 490). Ogółem obie strony wydatkowały więc 17.752,79 zł, z tym że na skutek oczywistej omyłki rachunkowej, którą Sąd odwoławczy dostrzegł dopiero na etapie sporządzania pisemnego uzasadnienia - dwukrotnie policzył koszty pozwanego tj. zbytecznie doliczył jeszcze 8.217 zł co dało sumę kosztów za pierwszą instancję 25.969,79 zł. Ponieważ powodowie winni partycypować w nich w 20% czyli w kwocie 5.193,95 zł (25.969,79 zł x 20%) a wydatkowali 9.535,95 zł została na ich rzecz zasadzona różnica 4.341,84 zł - w zaokrągleniu 4342 zł i do tej kwoty zostały obniżone koszty w punkcie IV zaskarżonego wyroku. Natomiast uwzględniając powyższą pomyłkę, którą Sąd odwoławczy sprostował odrębnie, rozstrzygnięcie w punkcie IV winno polegać na podwyższeniu zasądzonej tam kwoty 4.759 zł do kwoty 5.985, 23 zł - w zaokrągleniu do pełnych złotych 5.986 zł. Wynika to z następującego wyliczenia - 20 % z ogółu kosztów jakie powinny obciążać powodów to 3.550,55 zł (17.752,79 zł x 20%), różnica pomiędzy kwotą wydatkowaną przez nich a ostatnio wymienioną kwotą daje w zaokrągleniu do pełnych złotych 5.986 zł (9.535,79 zł - 3.550,55 zł). Pozostałe 80% z 17.752,79 zł tj. 14.202,23 zł obciążają pozwanego jako przegrywającego spór w takiej części.

Pozwany został również w 80% obciążony nieuiszczonymi przez powodów opłatami od uwzględnionej części powództwa stosownie do art. 113 ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz.U. 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) co skutkowało zmianą punktu V zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie podlegającej ściągnięciu kwoty 9.750 zł do kwoty 11.700 zł tj. [(7.125 + 7.500 zł) x 80%]. Odpowiednio kwota podlegająca ściągnięciu od powódki z punktu VI zaskarżonego wyroku podlegała obniżeniu do kwoty 2.925 zł tj. [(7.125 + 7.500 zł) x 20%].

Na tej samej zasadzie rozliczeniu podlegały obciążające obie strony wydatki na wynagrodzenie biegłego, które częściowo tymczasowo pokrywał Skarb Państwa w łącznej kwocie 1.417,20 zł tj. 992,80 zł (k-128) i 424,40 zł (k-254). Stąd zmiana punktu VII poprzez podwyższenie sumy wydatków obciążających pozwanego do kwoty 1.333,76 zł (80% x 1.417,20 zł) oraz punktu VII poprzez obniżenie podlegającej ściągnięciu kwoty wydatków obciążających powódkę do kwoty 283,44 zł (20% x 1.417,20 zł).

Z uwagi natomiast na częściowe uwzględnienie obu apelacji uzasadnione było wzajemnie zniesienie pomiędzy stronami kosztów postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Z tych wszystkich względów i w oparciu o wyżej powoływane przepisy oraz art. 386 § 1 k.p.c. (w części uwzględniającej obie apelacje) i art. 385 k.p.c. (w zakresie ich oddalenia) Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.